

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych... Z przesyłką pocztową: w miejscach w kraju 3 zhr. — 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyściguje L. G. „Gaz. Nar.“

Czas odnowić przedpłać!

Z rozpoczynającym się nowym miesiącem prosimy szanowanych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Nadto i odroczenie wiecu katolickiego odjęło biskupom przedmiot obrad. — To wyjaśnienie półtorgodzienne nikogo nie przekonano, a najmniej biskupów i twórców wiecu katolickiego.

Komisja wojskowa austr. Izby posłów nkończyła onegdaj swoje obrady nad projektem nowej ustawy wojskowej, przyjęwszy go bez żadnej zmiany, i przystąpiła do obrad nad instrukcją.

Journal de St. Petersburg zaprzecza doniesieniem Timesa o tajnym traktacie, zawartym między Rosją a Koreą, mocą którego miałyby Korea przejść pod protektorat rosyjski.

Przewodniczącym Związku niemieckiego wybrany Levetzow (konserwatysta), pierwszym wiceprezydentem nacjonal-liberał Buhl, drugim wiceprezydentem urzędowec Ullrich.

Z Belgii nadchodzi wiadomość o agitacjach okręgów przemysłowych w sprawie robotników. Wiadomości te zniechęcają rząd do przedsięwzięcia w stosunku do robotników, abyby nie dopuścić do wybuchu zaburzeń.

Z Paryża nadchodzi wiadomość dziwna, że od przedwczoraj rozszerza się panika balantystowska i monarchiczne wieści o zamachu stanu, wrzeczono zamierzonym przez rząd na dniu 2. grudnia. Z okazji demonstracji radykałów na grobie Baudina (na cmentarzu Montparnasse) ma być prowokowany konflikt i wywołane sprzyśiężenie przeciw konserwatystom i balantystom — postowie, senatorowie i dziennikarze — będą podeszczowani i odprowadzeni do więzień w Clairvaux i Melun, gdzie już dla nich przygotowano 50 cel, a następnie pod sąd senatu oddani.

Ekspresz Bona l'ager, rozmawiając z redaktorem France, oświadczył, że wie z całą pewnością, że Floquet planuje zamach stanu, celem wydobycia się przewódów opozycyjnych stronnictw. Boulanger nie wierzy jednak, ażeby Floquet przystąpił natychmiast do wykonania planu.

Ważne pisma do pogłoszek tych nie przywiązują wagi. Celem ich jest wywołać zaniepokojenie wśród ludności, co się po części już i udało, gdyż nawet giełda to odczuła. Kola rządowe odświeżają, że są to bajki, jednakowoż rząd jest zdecydowany postępować energicznie z wrogami republiki.

Fachowy organ wojskowy francuski, Avenir Militaire, krytykuje postępowanie Izby deputowanych i ministerstwa przy uchwaleniu budżetu w wojennego. W krytyce swej używa organ rzezonny jest przedewszystkiem w tem, że budżet wojskowy jest zastępowany przez komisję nadzorczą, która się składa z ludzi niefachowych i której zadaniem nie może być zbadanie specjalnych propozycji nadwyżki lub redukcji dla rozmaitych rodzajów broni. Następstwem jest takie, że wykreślenia, tak samo jak dodatki na rozmaite potrzeby, są bezwarunkowo dowolne. To zniechęca do edyktów w pewnych pozycjach, i powstaje chaos, zmieniający czerok rubryki stałe. W końcu wyrządza Avenir Militaire wielką wątpliwość w zapewnienie ministra wojny, że kompanie z końcem roku osiągną liczbę przynajmniej 125 ludzi.

Organ Crispiego Riforma donosi: W Canale della Camicia pływają przez cały dzień francuska kanonierka „Etendard“ wzduł nowych fortyfikacyj w powolnym kursie, i powróciła aż w nocy, przyzem kilku oficerów robito

rysuńki, zostali jednak przez włoski okręt wojenny spłoszeni.

Organa watykańskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby poseł pruski przy Stolicy św. p. Schlözer nie odwiedzał Watykanu. Owszem p. Schlözer bywa jak z yozajnie w Watykanie i pozostaje na jak najniższej stopie z osobami, które kierują sprawami Stolicy św. Tak to wiadomości i jak i inne mają na celu zdaniem Osservatore Romano zamąnienie dobrych stosunków między Watykanem a Berlinem i szerzenie nieufności w masach katolickich.

Papieżowi plan z walczenia i niewolnictwa. Zebrano na ten cel jeden milion franków.

Pall-Mall-Gazette donosi, że w całej administracji angielskiej wkorzenilo się przekupstwo przy wszelkich dostawach, jak w terażniejszej republice francuskiej; bez łapówek nikt nie otrzyma liwerunku. Pewna znana firma cały kraj pokryła siecią przekupstwa; niemasz miasta bez przekupionego przez nią urzędnika, i jest to rzeczą nawet powszechnie wiadoma.

Dzisiaj według najnowszych wiadomości z Bukaresztu, wybór p. Katardzego na prezydenta Izby posłów był dziełem kompromisu między rządem a konserwatystami; ministerialiści głosowali za Katardżim. Według tego kompromisu mają konserwatysty generał Mano i Aleksander Lahowary, tudzież konserwatysta liberalny Werensko wejść do gabinetu, w którymby Rosetti pozostał prezesem bez osobnej roli. Pod dnim wczorajszym donoszą: „Dziś postawi gabinet w parlamencie kwestje zaufania. Król osobnie interweniuje względem ulżenia stosunku między Izłą posłów a gabinetem.“

Głosy o niemieckiej mowie tronowej.

Podany wczoraj wyciąg tej mowy był wyjątkowo dokładny a w głównych ustępach nawet dosłowny. Dotychczas dla stronnictwa wolnomysłnego, o których wczoraj donosiliśmy, trudno dostrzec w tym akcie — chyba ichbyśmy za takie uważali kilkakrotne podniesienie przez ces. Wilhelma chrześcijaństwa — którego wolnomysłni w przeważnej części nie uznają — zwłaszcza gdzie mówią cesarz o ulżeniu biedom społecznym przez organiczne urządzenia na podstawie „chrześcijańskiej miłości bliźniego“. Wolnomysłni uznają tylko „humanitarny“ — tj. masoński — cel „dobrości, Waselako i nacjonal-liberały, stojący obecnie w obosie rządowym, należą do przeciwników chrześcijaństwa.

Originalny jest ustęp mowy tronowej: „Nasze kolonie afrykańskie spowodowały Rzeczę niemiecką do wzięcia udziału w przyznaniu tej części świata dla cywilizacji chrześcijańskiej“. Tymczasem wiemy nierzliko z oświadczeń rządu angielskiego, ale nadto z boleścią podnoszą to same nawet pisma niemieckie, że oadnicy niemieccy postępują tam brutalnie, rozbójniczo, i że tem właśnie wywołali bunt krajowców nieszczęśliwych. Do tego przychodzi rasowa niemiecka zawiść i nieuwaga pomiędzy samymi Niemcami. Tak się dzieje w Afryce wschodniej i zachodniej, tak też w Samoa i Nowej Gwinei w Australii.

Mowa tronowa nie wywarła wpływu na giełdę, która nlega wyłącznie pesymizmowi co do stosunków finansowych. W ogóle jednak przyjęto ją bardzo dobrze.

National Ztg. chwali jej pokojowy charakter, tożsame i Voss. Ztg. Tageblatt podnosi szczególny ustęp o Anglii.

Nordd. Allg. Ztg. zarzuca dziennikom liberalnym, że nie dość uznają pokojowy ton mowy cesarskiej.

Kreuzzeitg. i Post znowu rozpoczynają walkę przeciw polityce rosyjskiej. Post nazywa położenie w Europie tak napiętym, jak jeszcze nigdy nie było.

Prasa wiedeńska ocenia mowę tronową cesarza Wilhelma co do spraw zagranicznych bardzo krytycznie. Jak przyjdzie do Warszawy, poseł pruski przy Stolicy św. p. Schlözer nie odwiedzał Watykanu. Owszem p. Schlözer bywa jak z yozajnie w Watykanie i pozostaje na jak najniższej stopie z osobami, które kierują sprawami Stolicy św. Tak to wiadomości i jak i inne mają na celu zdaniem Osservatore Romano zamąnienie dobrych stosunków między Watykanem a Berlinem i szerzenie nieufności w masach katolickich.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyściguje L. G. „Gaz. Nar.“

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyściguje L. G. „Gaz. Nar.“

MOWA pisał dr. Stanisława Madeyskiego na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z d. 18. listopada

Wtedy mieliśmy Panowie to jedynie słuszne i możliwe przekonanie, że sejmom należy dać możliwość orzekania o podzieleniu lub niepodzieleniu. Ale możemy mieć ustawę z r. 1888 w ten sposób wyłombować: Sejmom data ona możliwość albo pozostawienia nadal dotychczasowych ograniczeń, albo ich zniesienia, ale nie dano im możności zaprowadzenia nowych ograniczeń podzielenia. Nie Panowie! — bo i przeciw temu zdaniu znam precedens. Jest nim ustawa krajowa z tegoż samego zakresu, ustawa dla Vorarlbergu z 15. października 1868, która opiewa — proze Panowie, to jest bardzo zajmujące — jak następuje (czyta): „§. 1. Istniejąca w Vorarlbergu na podstawie politycznych ustaw i rezoluczeń niepodzielność pewnych rodzajów posiadłości ziemskich zostaje zniesiona.“

A więc zniesiona. Gdyby jednak słusnym było zdanie, że po zniesieniu ograniczeń nie można przez ustawodawstwo krajowe nowych ograniczeń wprowadzać, to nie naleźlibyśmy w tej ustawie ograniczenia, które jednak znajdują się §. 2. (Stuchajcie! z prawicy). Opiewa ono (czyta): „Do każdego podziału gruntu, pod osobnym numerem w katastrze podatkowym zapisanego, potrzeba przyzwolenia Rady tej gminy, w której grunt jest położony, a w razie odmowy, przyzwolenia Wydziału krajowego.“

Zostały tu oznaczone przedmioty — zupełnie to samo, co zrobiono w naszym §. 1., tylko w inny sposób; oznaczono też zarazem i niepodzielność tych przedmiotów, a właściwie ograniczenie ich podzielenia w sposób zupełnie dogodny, bo uzynione do zaletom od oszwolecia gminy.

Następuje jeszcze §. 4. (czyta): „Każdy właściciel ma prawo, swoją posiadłość gruntową o ile stosunki prywatne nie stoją na przeszkodzie, za życia i na wypadek śmierci, w całości lub częściowo rozporządzać, w całości albo częściowo zawrzeć w §. 2. tej ustawy.“

Jest to samo, co my wypowiadamy w §. 17. z tą tylko różnicą, że ustawa dla Vorarlbergu jest czysto autonomiczna, w żadnej bowiem ustawie państwa nie wypowiedziano, że gdy w Vorarlbergu takie postanowienie wydane będzie, i w takim razie właścicieln lub posiadacz takiego gruntu ma być ograniczony w prawie rozporządzania gruntem za życia lub na wypadek śmierci. Ustawa krajowa dla Vorarlbergu zajęła stanowisko, sięgające dalej niż niniejsza ustawa, stanowisko, którego dziś broni nasz poseł salubry. Ze zaś nie jest to ani przypadek, ani nieporozumienie, ani coś podobnego, za to ręczą nam nazwiska ministrów, którzy tę ustawę do najw. sankcji przystosyli, a tem samem odpowiedzialność za nią przyjęli — a są to nazwiska: Herbst i Giska. (Stuchajcie! z prawicy)

Sądę więc, że należałoby raz przeciw saniechać zarzutów przeciw konstytucyjności niniejszej ustawy. (Brawo i brawo z prawicy).

Gdy jednak oświadczyłem się w kierunku dodatnim o ustawie, nie mogę sobie oświeścić także i ujemnego o niej sądu. Na wypadek gdyby w moim kraju rodzinnym — nie wiem czy i jak — miało być uchwalone ograniczenie podzielenia, zastanawiam się, czy ustawa państwowa tak jest zredegowana, żeby się w niej zmieściły różne sposoby załatwienia, jakiego by sejmie mogły przyjąć pod rozstrzygnięcie. Naprzód widzę, że niektóre postanowienia ustawy nie są dość jasne. Temu łatwo zaradzić w rozprawie szczegółowej.

Zasady pana Marcina.

HUMORESKA.

Pan Jan był literatem — pozycja, która przynosi więcej moralnego zadowolenia, niż mamozy. W tej chwili to, dzięki częstym ćwiczeniom matematycznym za zielonym stołem, przy równoczesnem „oszczędzaniu miłośni“, gotówka pana Jana przedstawia się dość skromnie. Spacerując po ogrodzie, rozważa właśnie sytuację i dochochodzą do wniosku, że nie jest wecale ponętna.

liszki z podziękowaniem za toasty, wznoszone na cześć panny Marty, pana Marcina, cici Andzi, wuja Józefa i wielu jeszcze członków przyszłej rodziny.

Była to ostatnia uczta; tegoż dnia pan Jan, w myśl listu swego patrona, postanowił wracać pociągami, odchodzącym w nocy z najbliższej stacji.

Upakowano ruchomości gościa, nakarmiono go i wsadzono na bryczkę w butach pożyczonych, ponieważ szło mu jeszcze o kilka godzin wygody. Właone polecili umieścić w podręcznej walizce, którą postanowił wziąć do wagonu. Tam dopiero zamierzyl przełożyć obuwie, i pożyczone zwrócić przez stangreta.

Właśnie przetrawił w myśli wszystkie okoliczności, gdy na dziedziniec kawalerskiego dworu zajechał jeden z dobrych sąsiadów; pan Jan Dopięszył na spotkanie, zaraz też znalazł się go — spodarz i towarzystwo zasiadło do śniadania.

która od chwili, jak życie swoje powierzył towarzystwu kolei, budziła go dopiero po raz trzeci.

Uczyniwszy żądostę wymaganiem prawa, pan Jan przeciągnął się i wyjrzał oknem na świat boży. Roztoczył tam już cudne nroki swoje poranek letni, wlewjąc znowu luby spókwa w duszę naszego pasażera. Ozwala się światława lokomotywy, pociąg zbliżał się do jednej z większych stacyj, podejmujących podróżnych zazwyczaj bardzo cieniśką, a jeszcze bardziej drogą kawą poranną.

Pan Jan postanowił wysiąść. Zdjął więc walizkę z półki, celem wyjścia butów i z rezygnacją na myśl dookuczności, którą mu one sprawić mają, jął przewracać zawartość kuferka.

— Mój dobry panie, ależ mnie zginięły buty! — A cóż ja panu na to poradzę! Wszak pan dobrodzieju do Warszawy? — Do Warszawy, do Warszawy! ale jakżeż ja bez butów przyjadę do Warszawy? — Może ten pasażer zabrakł, co wysiadł na tamtej stacji? Teraz panie w wagonach trzeba się strzedz złodziei.

Przecież rada. Jak przyjdzie do Warszawy, posel pruski przy Stolicy św. p. Schlözer nie odwiedzał Watykanu. Owszem p. Schlözer bywa jak z yozajnie w Watykanie i pozostaje na jak najniższej stopie z osobami, które kierują sprawami Stolicy św. Tak to wiadomości i jak i inne mają na celu zdaniem Osservatore Romano zamąnienie dobrych stosunków między Watykanem a Berlinem i szerzenie nieufności w masach katolickich.

Ala i w innym kierunku miałby obawy. Sądzę, że w niektórych punktach ramy — bo jako ramy należy ustawę tę uważać i ocenić — wobec możliwości ustaw krajowych są zbyt sztywne i za niektórych ewentualności ustawa należy nie przewidzieć. W ogóle postawilibyśmy sobie sztywne warunki co do metody takich ustaw o mieszanym komponentacji. Sądzę, że nie jest stosowne, jeżeli taka akcja prawodawcza rozpoczyna się zawsze w Radzie państwa, a nie w Sejmach. Można by i zacząć z Sejmów — bo dopiero gdy Sejm da obraz, my damy ramę. Wybieramy zawsze te same drogi, jak się w prywatnym życiu kierujemy. Nie sprawiamy wprawdzie ram, zanim nabiliśmy obraz, gdyż nie wiemy, czy będą dla niego stosowne. Gdyby ustawodawstwo krajowe było wniebrzeżną i zasadniczą kwestię, to łatwiej byłoby ją dzisiaj ująć w ramy, w którychby pomieścić się mogło krajowe ustawodawstwo. Jeżeli się jednak wprawdzie tworzy ramy, to naturalnie przewidzieć nie można, czyli to, co Sejm za właściwe uzna, w tych ramach się pomieści lub nie.

Tak się stało n. p. z §. 1, który daje Sejmom krajowym dwie dyrektywy dla uchwał, które sągody uważać należy za sągody średnie. Kryteria, na których sąd w tym kierunku ma się oprzeć są: wielkość powierzchni gruntu lub czysty dochód katastralny. Można jednak znaleźć także inną miarę oceny i sądu, a tej nam użyć nie wolno. Albowiem, jeżeli w ogóle ma się wprowadzić pewne ograniczenia co do podzielenia gruntów, nie zawsze rozstrzygnięciem się pytanie, jak wielki jest grunt włóściański, co do powierzchni, lub jaki się może dochód katastralny. Raczej rozstrzygnięciem się pytanie, szali posiadłość ta jest w stanie wyżyć właściciela wraz z jego rodziną. Znam właśnie okolice takie w moim kraju ojczystym, gdzie na pytanie to, ani na podstawie wielkości powierzchni gruntu, ani na podstawie wymiaru katastralnego, odpowiedzi dać nie można. Treść będzie ta kwestja stosować do warunków lokalnych, trzeba się będzie zastanawiać nad tem, czy ta sągoda może wyżyć właściciela z rodziną, czy nie? W razie ewentualnej potrzeby postawienia takiego przedmiotowego pytania, nie daje §. 1 punktu oparcia.

W drugim kierunku osmielę się także wystąpić z kilku uwagami. Nie mogę, jak powiedziano, przewidzieć, jak na pytanie to Sejm mego kraju odpowie. Przypuszczamy jednak, że w jakim kierunku uchwały pewne ograniczenia, to powinno być uważane za normę i za taką uchodząc w dalszych następstwach. Kto zna politykę agrarną w Austrii od 18 wieku i wszystkie postanowienia najwyższe, które z nią się łączą, ten wie, że pierwszym pytaniem, jakie się w takich rzecach narusza, jest, w jaki sposób unormować należy sankcje dla niepodzieleni gruntów. Czy nie należy tej niepodzieleni gruntów ograniczać, lub też je znieść, czy nie? W razie ewentualnej potrzeby postawienia takiego przedmiotowego pytania, nie daje §. 1 punktu oparcia.

Teraz nasuwa się pytanie, jaki organ ma wyrokować, czy w pewnych wypadkach te lub owe parcele można wyłączyć, lub nie? A to, moim panowie, naprowadza mnie na jedną myśl, o której nie wiem, czy podejmując ją jako Sejm krajowy, sądzę jednak, że nie jest ona zupełnie niewykonalną.

Przypuszczam, że jeżeli ustawa krajowa stanowi o ograniczeniu podzieleni gruntów, to właściciele średniej posiadłości, w jednej lub kilku gminach tworzą pewnego rodzaju stowarzyszenie. Otóż ja bym z czystym sumieniem oddał takiemu stowarzyszeniu pod rozstrzygnięcie pytanie, czy w zakresie ich gmin ograniczenie podzieleni ma być przestrzegane, lub nie? Uczynilibym to najspokojniej w świecie, gdyż z doświadczenia w moim ojczystym kraju — każdy osawia sprawę tak, jak mu je własne doświadczenie, w jego kraju nabyte, poznać dale — wiem, że jeżeli właściciele średniej posiadłości dojdzie do tego wieku, iż przyszłość jego dzieci więcej mu leży na sercu, niż jego własna, że zatem zdolny jest rozporządzać już swoim majątkiem, to wie on dobrze, iż rozdrobienie jego własności na tyle części, ile jest członków rodziny, prowadzi do zguby ich wszystkich. Brak mu jednak energii, aby stawiać oprę pretensjom i żądaniom ukochanych dzieci i małżonki.

Gdyby więc wydano tego rodzaju ustawę, to sądzę, że lud nasz będzie w niej patrywał upragnioną rękoićmi, aby propagować wśród gmin ideę niepodzieleni gruntów i że instytucja taka, oparta na organizacji przymusowych stowarzyszeń w życiu wsioloiu raczej chętnie znajdzie przyjęcie, niżby gdyby przez ustawę miała być wyuzdana.

Takie stowarzyszenia złożone z właścicieli niepodzieleni ojczystym mogłoby sobie wybierać reprezentację, dajmy na to izbę włóściańską. Jej to można poruczyć zarząd w wypadkach, które zezwalałyby wyjątkowo na parcelację, o której poprzednie wspominałem.

Ewentualność jednak tego rodzaju powinna być w przedłożonej ustawie wskazana i określona.

Nie wiem, dlaczego by w razie, gdyby taka organizacja przyszła do skutku, wszystkie funkcje, przypadające wedle projektowanej ustawy, szeregami, nie miało zostawić do rozstrzygnięcia izbę włóściańską?

Tego jednak nie przewiduje ta ustawa i nie przewidzieć, gdzieby w niej pomieścić taką organizację. Powtarzam więc na końcu: Projektowana ustawa uważam w całości za poprawnie omyslaną; ma ona słabą stronę, które jednak przy dyskusji szczegółowej dadzą się usunąć i dlatego będą głosować za przejściem do dyskusji szczegółowej. (Okłaski z prawicy).

### Usunięcie Polaków z urzędów marszałkowskich na Litwie.

Z Wilna donoszą 18. b. m. *Diennemu Południowemu*: „Polityka rusyfikacyjna na Litwie jest stosowaną z jednakością wytrwałością. Zdawali się, że czas już wielki po temu, żeby zaciękością względem nas nieco zmniejszyć, aby przejrano oszani właścicieli, bez okularów stronniczości. Niestety, nie ma tu ludzi, którzyby pragneli zgody obu narodów i którzyby uprawiali politykę pojednania. Niszczą wszystko, co tylko traci chociaż odrobina polskości — oto godło miłości braterskiej, w imię której każdy nawzajem prześledzić się, ma

rzy i śni o dostojenstwach i orderach. Dla dopięcia ambitnych zamiarów w naszym kraju najdogodniejszym polem jest polakozerstwo. Nienawidzić Polaków a przesładować wszystko, co polskie, wystarcza, by zdobyć stanowisko, uznanie władz wyższych, zaszczyty, wreszcie... majątek. Bo którzy z tych pańów nie jest pomnym o kleszeniu własnej? Zapowiadawco obok polakozerstwa idą w parze i dlatego nieraz za pieniądza można to zdobyć, o czem postępując prawnie, nie można nawet marzyć.

Najnowszym tryumfem pana Kochanowa, generał-gubernatora wileńskiego jest uzyskanie prawa usunięcia marszałków szlachty narodowości polskiej z zajmowanych przez nich posad. Treba wiedzieć, że na liście urzędników Polaków na Litwie dotąd jedynie widnieli marszałkowie — reszta zastąpiono wszystkich przybyszymi z nad Wołgi. Urzędy marszałków do roku 1863 były obsadzone przez wybory, gdy odtąd mianowano z urzędu. Marszałkowie Polacy nie pobierali nigdy pensji, śla tego też urząd takowy pozostawał w rękę obywateli miejscowych. Wreszcie wynaleziono sposób przywabiania Rosjan na posady marszałków. W niektórych powiatach z sum obywatelskich nakazano wypłacać mianowanym marszałkom pochodzenia rosyjskiego po rs. 3000 rocznej pensji. Pokażna ta pensyjka obok uprzywilejowanego stanowiska miała magnetyczny wpływ. Stało się dziwo dotąd nieznanne. Na stanowiskach marszałków szlachty polskiej zasiadli z pochodzenia „mundyki“ rosyjscy, lub co najwyżej mieszczanie urzędnicy.

W trzech guberniach, mianowicie: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej w ostatnich czasach było 22 marszałków narodowości polskiej. W innych guberniach litewskiej jak w mińskiej, witebskiej i mohylewskiej Polaków już dawno wszystkich usunięto, zastępując ich karierowiczami rosyjskimi. Odtąd rozpoczęły się nadzwyczajne shtubowe w następstwie których odbyły się spore procesy kryminalnych. Marszałkowie powiatowy jest zarazem przewodniczącym w Komitecie poboru wojkowego. Otóż marszałkowie Rosjanie znaleźli tu szeroki teren do popisu; łapownictwo szeroko się rozwinęło. Za rs. pięćdziesiąt do pięciu set, względnie do zamocności zapisanego do poboru, zostawał on uwalniany.

Piękna działalność marszałków — Rosjan bynajmniej nie zniechęciła p. Kochanowa do całkowitego obsadzenia marszałkowskich urzędów swymi pobratymcami. Oto zostało wydane rozporządzenie, iż odtąd wszyscy marszałkowie narodowości polskiej mają podać się do dymisji dobrowolnie. Stał się atoli całkiem nieprzewidywany wypadek.

Marszałek kowieński p. Stanisław Pustowski w odpowiedzi na cyrkularz p. Kochanowa, powiedział, iż nie uważa za potrzebne podawać się do dymisji. Zład wyszedł cały zatarg, aż wreszcie p. Pustowskiemu przesłano dymisję, zaznaczając, że takowa daną mu została w skutek jego żądania, a p. Kochanow przywołałszy go do siebie, natarł mu uszy, grożąc karą administracyjną.

Jako pretekst do usunięcia Polaków z urzędów marszałkowskich p. Kochanow podaje, iż mają oni niecny wpływ ujemny na lud, albowiem w skutek nowego prawa, marszałkowie zasiadają w komitetach włóściańskich.

### Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 24. listopada.

\* Zakład nar. im. Ossolińskich i wydawnictwo książek szkolnych. Odnośnie do wozorazego naszego artykułu dowiadujemy się, iż Zakład nar. im. Ossolińskich w ostatniej swaj ofercie, wniesionej do namiestnictwa z końcem października rb. złożył oświadczenie, że wydawnictwo kwestjonariusza prowadzi zamierza we własnym zarządzie, i że się zobowiązuje ceny książek polskich zrównać zupełnie z cenami niemieckich książek szkół ludowych, pomimo że tam roczny rachunek liczy się na krocie, a tu w Galicji przy podziale ludność na dwie narodowości, całkiem inny zachodzi stosunek.

Dowiadujemy się także, że p. Winłarz *motu proprio* oświadczył Zakładowi nar. im. Ossol. przed wniesieniem owej oferty, iż widząc, że udział jego w tym interesie utrudnia zakładowi pomyślnie zakończenie rokowań, oświadczył swe postanowienie niewchodzenia w ten stosunek na przyszłe dziesięciolecie.

\* Ks. biskup Pełesz powrócił se Lwowa do Stanisławowa.

\* P. Erazm Kerzmanowski z Nowego Jorku nadesłał na ręce p. Jaszewskiego w Krakowie z powodu zbliżającej się rocznicy listopadowego powstania kwotę 100 zł, z przeznaczeniem na zapomóg dla weteranów wojsk polskich w Krakowie i Lwowie.

\* Wicehrabia Eugeniusz Vogt, wybrany członkiem akademii francuskiej.

\* Rezygnacja. Dr. Klemens Kosheim, byłszy adwokat w Rzeszowie, zrezygnował z adwokatury.

\* Ślub. D. 24. bm. odbył się w Kołomyi ślub p. Włodzimierza Kuszniera, urzędnika kolei, z panną Bronisławą Chazgańską.

\* Ślub p. Kazimierza Czapskiego, urzędnika banku hipotecznego z panną Wandą Roth, córką reagenta, odbył się w Witebsku 29. bm.

\* Zmarł. W Nimes, biskup tamtejszy ks. Beson, zmarł nagłą śmiercią skutkiem apopleksji.

\* „Jezyk urzędowy w kraju.“ Pod tym tytułem umieszciliśmy w nr. 219 *Gazety Narodowej* artykuł traktujący o t. zw. „Widmungskarten“, powołujących do pospolitego ruszenia. Prokuratura skłoniła sędzię na numer *Gazety Narodowej*, a sąd kraj. 23. września rb. zatwierdził tę konfiskację. Skutkiem wniesionej przez redakcję naszej sprzeciwienia się przeciw tej konfiskacji, odbył się w tej sprawie w poniedziałek 26. bm. o godz. 11. zrana rozprawa w sądzie krajowym.

\* Obchód Mickiewiczowski. Bilety są do nabycia do poniedziałku włącznie w „Czytelnicy akademickiej“ rynek 24. II. piątko między godz. 12. a 1. w południe i 6. a 8. wieczorem. W dzień obchodu tj. we wtorek 27. b. m. wydawane będą bilety od godz. 10. zrana przy kasie w ratuszu.

\* Wicezorem Mickiewiczowski. D. 1. grudnia rb. wicezorem odbył się w Zloczowie w auli gimnazjalnej staraniem towarzystwa przyjaciół muzyki dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza wicezorem muzykalno-deklamacyjnym. — Potowa dochodu przeznaczona dla biednych uczniów.

\* Wicezorem muzykalno-deklamacyjnym w uczczeniu rocznicy listopadowej i zgonu Adama Mickiewicza odbył się w stow. rk. lwow. „Gwiazda“ w poniedziałek 26. bm. o godz. 8. wieczorem.

\* Walne zgromadzenie sprawozdawcze i wyborcze członków „Czytelnicy akademickiej“ odbył się w niedzielę 25. bm. o godzinie 3. po południu na wszechzniczy w sali 3.

\* Bal polski we Wiedniu z powodu żałoby dworskiej nie będzie miał miejsca.

\* Jubileusz cesarski nie będzie w szkołach obchodzony uroczyście. Rozporządzenie ministerjalne z d. 23. sierpnia r. b. zarządza, iż we wszystkich zakładach naukowych ma być ta uroczystość obchodzona w jednym z dni od 1 do 3 grudnia rb., zostać cofnięty na wyraźne życzenie cesarza, który oświadczył, że pragnie, aby żadnych solennych obchodów nie było. Pozostawiono jednak w obowiązującej mocy rozporządzenie, iż d. 3. grudnia rb. nauka w żadnych zakładach naukowych udziału nie będzie.

\* Pierwsze polowanie dworskie w Gding odbyło się d. 20. b. m. Był na niem także nowi ministrowie pp. Schönborna i Zaleski. Ogółem padło 1370 sztuk dziczyzny.

\* Rada nadzorcza Towarzystwa wzajem ubezpieczeń rozpoczęła dziś 24. bm. w Krakowie swoje posiedzenia. Prezes Rady nadzorczej, hr. Artur Potocki, przybył do Krakowa.

\* Dar cesarski. Cesarz udzielił z prywatnej swej skątku pogorzelcom gminy Oleszyc w powiecie cieszanowskim, zapomóg w kwocie 400 zł.

\* Smutna doła. Za pięknym przykładem p. Przybylskiego posła dyrektora teatru i postanowiła przyjęcie pani P. w pomoc tą samą kwotą, która jako tantuma z piętego przedstawienia „Dworu w Włakowicach“ przeznaczona została na ten cel przez autora.

Dziś złożono w naszej redakcji drobne składki kwoty 3 zł. 70 ct. a mianowicie: Zł. 70 ct. G. F. 50 ct. dr. T. 50 ct. Filucieski 50 ct. Lyszk. 50 ct. dr. H. Sz. 1 zł.

Kwotę wymienioną wyśladłmy pod adresem pani P.

\* Akt fundacji br. Hirseha został już przedłożony rządowi do zatwierdzenia, które w tych dniach ma nastąpić. Fundacja nietylko ma służyć na założenie szkół przemysłowych i rękodzielniczych itp., ale nadto kwota, nie przewosząca 100 000 zł. rocznie, ma być użytą na bezprocentowe pożyczki dla rękodzielników i przemysłowców w celu umożliwienia im nabycia odpowiednich maszyn i narzędzi. W intencji br. Hirseha leży, jak zapewniają, iż żydów galicyjskich uczyni użytecznymi członkami kraju tego, w którym mieszkają, a jezyk polski będzie jezykiem urzędowym tak komitetów krajowych, jak i szkół, a przez tego komitetu krajowe działki będą w porozumieniu z krajową komisją przemysłową.

\* Nagrody w kwocie trzech i dziesięciu złr. są do wzięcia za złożeniem w polsiej zgubionych dwóch książeczek polskich do nabożeństwa, oprawnych w czarną skórę, a które zawierały także pamiątkowe fotografie.

\* Nowyśledzeni dotąd zbrojnicy w noc na 6. bm. przebili mury, włamali się do lokalności sądu powiatowego w Trustem, pow. zaleszczycki, gdzie umieszczono jest kasa depozytowa tego sądu, lecz chociaż takową już od podłogi oderwali, prawdopodobnie w skutek jakiejś przeszkody nie zdołali jej otworzyć. Śledztwo jest w toku.

\* Wakule posada stróża domowego przy wszechzniczy we Lwowie, z terminem peđa do d. 30. listopada r. b.

\* Pożar. D. 20. b. m. zniszczył pożar w Dźwińogrodzie (starostwo Bóbrka) cały dobytek na probostwie jakoteż cztery sągody włóściańskie.

\* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 24. listopada: Przy silnym wietrze z południowego-zachodu i niebie całkiem czystym, widać wosraj 6 mg deszczem w przerwach przez całą dobę; łączny opad wynosi 2.5 mm.

Srednia temperatura doby była + 3.0°C, najwyższą dziś rano + 4.8°C, najniższą wozeraj wieczorem + 2.6°C.

Zniżka barometryczna 730—735, znajdowała się w Norwegii, zwykła 780—775 w zatoce Biskajskiej.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 24. listopada: Wiatr zmienny z zachodniej strony, niebo przeważnie zamgłone, powietrze wilgotne i niespokojne, opad wosze nieznaczny. — Srednia temperatura doby będzie wyższą od 0°C.

Następna doba będzie także niepogodna.

\* Jutro, d. 25. listopada: św. Katarzyna. — św. Pawła Ar.

— Tarnobrzeg d. 23. listopada. Komitet związany z celu niesienia pomocy pogorzelcom miasta Tarnobrzega i wsi Dzikowa złożył publiczne sprawozdanie z pieniędzy, które wpłynęły do kasy tegoż komitetu i ze sposobu ich użycia.

Rozobro przedstawiła się w ten sposób: 1) Między pogorzelców Dzikowa i Tarnobrzega rozdane 4451 złr. 62 ct. 2) Użyto na wykupno gruntów pod regulację miasta 500 złr. 3) Porto, telegamy, papier, litografia itd. 48 złr. 99 ct. Razem 5000 złr. 61 centów.

Wykaz powyższy nie obejmuje kwot ofiarowanych przez cesarza i rząd przesłanych na ręce tutejszego starostwa, dalej kwot przez to starostwo w drodze składek publicznych zebranych i przez inne starostwa nadesłanych, które to kwoty w porozumieniu z komitetem zupełnie samodzielnie rozdane zostały. Wykaz ten nie obejmuje także hejnego datku królowej Jana Tarnowskiego marszałka kraju, który przeznaczył dla pogorzelców oprócz ofiarowanych 300 złr. także 24 000 sztuk srebra i 165 sztuk materiałów budulcowego. W końcu wykaz ten nie obejmuje daru br. Hirseha w sumie około 11 000 złr., które zostały pomiędzy ludność rozdane. Imieniem komitetu, przewodniczący T. Horoch.

— Poznań 20. listopada. W Obornikach przy przeprawie przez Wartę wyrwił się prąd wody lodz, w której się znajdowało przeszło 25 osób. Dotychczas wiadomo, iż 8 osób utonąło, siala ich uniesła woda ku Oborzycu.

— Poznański. Ze spraw, a raczej wypadków miejskich, zatrudniają Poznań znów tabliczki z nazwiskami ulic. Dawniej, aż po rok 1878, były one po polsku i po niemiecku. Gdy wydano ustawę o jezyku urzędowym w r. 1876, która włociwie mówił tylko o jezyku w piśmiennych komunikacjach z władzami i niemieckimi ku temu przepisuje, przypomniły się polsiej poznańskiej, władzy rządowej tabliczki na rogach ulic i zażądał od magistrata zatarcia napisów polskich. Magistrat zapomniał z tego powodu, że publiczna potrzeba inaczey wskazuje. Zład przez magistrata z polsiej przez 3 instancje sądów administracyjnych. Skończyło się wygnania polsiej i tabliczki na rogach ulic są już tylko niemieckie. Niektórzy właściciele domów przybili przećci i polskie i siebie od ulicy. Do tego mają w ustawodawstwie pruskim zupełnie prawo. Teraz polsija żąda usunięcia tego, aby nie nieraźniejszego ozdów nie razilo.

Zład zażądał, a zapewne będą i procesy. Chwilowo, wszędzie sprawę tę omawiają i wertują na wszystkie strony. Tyle też ulgi i satysfakcji, iż się nagadają, bo skutek łatwo przewidzieć naprzód.

W szkołach panuje coraz wyższej — jezyk niemiecki. Tak samo dzieje się na Litwie pruskiej u tamtejszych Litwinów, tak samo u Duńczyków w pół-

nocnym Slezewiku; tak samo wreszcie w Alzacji i Lotaryngii między ludnością francuską. Wszędzie nauka niemiecka i przyspieszona germanizacja. Argumentacja po piśmie niemieckich sąz albo naiwna, albo czelna propositu; nie potrzeba im uczyć się w szkole jezyka, którym mówią w domu!

Komisja kolonizacyjna zakupiła Przedborowo w powiecie ostrowszczykowskim. Obecnie mówią tu głośnie, że w powiecie witebskim, blisko Gniezna, znowu kilka tysięcy mógł je sprzedali tacy, których bieda wosła do tego nie zmuszała.

Po wiecach i zgromadzeniach publicznych zwykle bywają procesy o mowy przy tej sposobności wygłoszone. Teraz miał proces taki młody książe Z Cz i skazano go na 300 marek grzywny.

W sprawie nauki jezyka polskiego donosi pewna pani do *Diennika Pozn.*, że policja stawia jej trudności w udzielaniu nauki jezyka polskiego i że miała już w sprawie termin przed komisarzem rewirwym. Komisarz był jak najdokładniej poinformowany o wszystkim, nawet aż do takich szczegółów jakie imiona mają rodzice dzieci, którymi się dotychczas pani owa zajmowała. Komisarz uznał, iż nadto, że nie wolno uczęcić dzieci bez pozwolenia rejencji. Ma ona już przygotowane szmata, które tylko uzupełnia, ale pomimo zadawanych mu pytań, w jakim celu jest cała ta indagacja i co ma zrobić dla otrzymania pozwolenia, nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

A jednak jezyk polski w użyciu panuje i jest koniecznym, zarządzania pruskie okazują się wigo tem dziwniejsze i tem bardziej sensu pozbawione. Tak np. nieznanosć jezyka polskiego przyniosła polskiemu młynarzowi z okolic Buska blisko ste marek szkody. Wysłał on niedawno parobka swego z krową na jarmark z zaleceniem, aby ten ją sprzedał za marek „sta dwa“, przagnąc przez to wyrazić za marek dwieście. Parobek postąpił sobie według swego zrozumienia i sprzedał krowę za 102 marki. Skoro się właściciel o tem dowiedział, pożył do kupy i żądał albo dopłaty 98 marek, albo zwrotu krowy, że czego atoli nabywa krowy nie okazywał najmniejszej głoli. Sprawa rozegra się prawdopodobnie przed sądem.

Z innych spraw donoszą: Śp. Wandalin Wedpol zapisał towarzystwu pomocy naukowej imienia Karola Marciniewskiego 1500 marek.

P. Erzecki, konserwator towarzystwa przyjaciół nauk, odnalazł w rękopisach poznańskich 24 karty drobnego pisma, zawierające wiersze Wacława Potockiego o wyprawie Sobieskiego pod Chodem. Urywek ogłosił Wójcicki w *Bibliotece polskiej*, lecz zaledwie w małej części.

— Profesor Gneist obchodził 20. bm. 50-letni jubileusz swego doktoratu i liczne otrzymał gratulacje. Pierwszy przybył minister oświaty Gosseier i wręczył uczonemu profesowski w imieniu cesarza gwiazd czernowosgo orła.

— Groźne oblakanie. We Wiedniu, w dzielnicy Leopoldstadt wywołał pewien wypadek oblakanie ogromny popłoch. Niejaki Ignacy Sennenschein, syn właściciela zakładu mebli, który od dłuższego czasu zdradzał rozstrój nerwowy, wpadł w przystęp oblakania do sypialni swojych dzieci z rewolwerem w ręku, a niewiadomo z jakim zamiarem. Na szczęście brat furjata przywołany przez jedno z dzieci nadbiegł i po rozpaczliwej walce, w której obłąkany zszedł raz wylazł z rewolweru, nie uszkodziwszy jednak nikogo, opanałował go wreszcie. Huk strzałów przodem stał na ulicę i dawęcy powód do fantastycznych opowieści wywołał ogromny popłoch. Uspokojono się dopiero, gdy przywołany komisarz policyji i dzielnicowy lekarz przybyli na miejsce wypadku. Nieszczęśliwego furjata, który po tem zająsio się uspokoił, oddano do szpitala.

— Spotkanie się poglógów. W d. 16. bm. na stacji Wilejka, gdzie szedł są koleje warszawsko-petersburska i libawo-romeńska, zeszły się dwa pociągi. Lokomotywy obu pociągów rozbiły, a wagony zupełnie strzakane, inne zaś uszkodzone. Maszynista i palecz pociągu obojowego zostali niebezpiecznie pokaleczeni, pomocnik maszynisty zszedł z lokomotywy i ma zwichniętą nogę, palecz pociągu towarowego złamał rękę. Kilkunastu podróżnych i konduktorów uległo potłuczeniu, a jeden konduktor złamał nogę i wyrbił sobie oko. Zarząd kolei poniósł znaczne straty w wagonach, a prócz tego uległy zniszczeniu przewożone towary, przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy rubli. Winnym wypadku jest zwrotnicz, który przedłożony pracę, czuwając dwie noce z rzędu, zasnął i nie nastąpił stosownie zwrotnicy.

— Pogoń za heroldem rozbójników urządzoną onegdaj na wyspoc Ostrowa nad Dunajem. Wedle doniesienia urzędowego, sohrnił się tam miała banda rozbójników z 6 ludzi złożona, pod wodzą głośnym w okolicach Temezszaru Stanislawiwicza. Był on już w więzieniu, skazany na śmierć, lecz w wilię egzekucji uknał. O rezultacie pogoni na wyspie Ostrowa brak jeszcze szczegółów.

— Wzuch kotła. W majątku Gródek, pana Włedkiewicza podczas młoczenia pszenicy, jak donosi *Kijewlanin*, eksplozował kotłoci u lokomobili. Ofiarą katastrofy padło 10 osób, z których 4 już zmarło.

— Z Londynu donoszą 22. b. m. Popelniono tu dziś nowe morderstwo na dziewoszynie ulicznej, wszakże ofiarą dotąd żyje, a morderca spłoszony uciekł.

Z powodu morderstw, popełnianych w Whitechapel, atoli osób prywatnych wzięło sobie teraz za zadanie odbywać patrolo w noc w całej dzielnicy Eastend, a t. celum nadszafarzo na ślad mordercy. Wyobraźnia tych dobrowolnych stróżów bezpieczeństwa daje się dotkliwie we znaki stacji policyjnej cyrkulu na Leaman Street, która uchodzą za niestannie z oznajmieniem, iż wpadli na trop człowieka podejrzanego. Przynęta dla wielu z nich jest przyrzeczona sowita nagroda, a w tym kierunku krązą najdzikawiejsze pogłoski. Między innymi opowiadają sobie, iż baronowa Burdett-Coutis, znana w całym Londynie z dobroczynności swojej osoba, przeznaczyła temu, który odkryje mordercę, pensję tygodniową w kwocie 1 fst. (12 zł). Oprócz robotnika Hutchinson, który oświadczył policyji, iż widział mordercę wchodzącego z ostatnią ofiarą swoją, Janinę Kelly, do jej mieszkania, przybył przed kilku dniami do urzędu policyjnego inny robotnik. Osborne i oznajmił iż on także widział potwornego zbrodniarza. Uspoił on na ulicy pączek, Osborne ją podniósł i znalazł w niej drugi pokrwyiony móz i brązową pokrwyoną męską rękawiczkę. Pączka ta wreszcie została władcom policyjnym, lecz te nie przywiązują do tego odkrycia żadnej wagi.

W ogóle wzburzenie i twoga w Eastend są tak wielkie, że cała ludność wypruła mordercy. Co raz rozlega się okrzyk: „Janek rozpruwasz!“ a wówczas temu, na którego padło podejrzenie, grozi niebezpieczeństwo stania się ofiarą ślepej wściekłości tłumy. Przed kilku dniami zdarzyło się to odbywającemu patrol w cywilnym ubraniu konstablowi City, który został uratowany jedynie dzięki nadbiegłym niestannie aresztowan, którym towarzyszyły zawsze także wzburzenie ludności, iż policjanci z wielkim mozelem bronili muszę aresztantów, aby ich esdo doprowadzić do stacji policyjnej. Najczęściej aresztują ludzi najniebezpieczniejszych, których naturalnie natychmiast wypuszczają na wolność. Podobny los spotkał także w ubiegłym tygodniu Niemca, który nie roz-

miął ani słowno po angielsku. Przyjechał on we wtorek do Londynu i chciał we czwartek odpałynąć do Ameryki.

— Ślawni obraz Rafaela „Złożenie Chrystusa do grobu“ został skradziony z kościoła San Pietro w Perugii. Wszystkie wielkie galerie obrazów wiadomosci o tej kradzieży, aby złożyć wniemużnieli sprawę.

— Wypadek. Z Brukseli donoszą pod d. 20. bm. Przedstawienie teatralne, które urządził wozeraj tutejsza „Concordia“ w wielkiej sali hotelu „Grand Carré“ na przedmieściu Laeken, zakończyło się bardzo smutnie. Sala była zapelniona po brzegi, na galerii zaleszawa panował ślicznie. Naglo w polowie przedstawienia, około godziny 10, owarł się straszliwy loskot: runęła galeria. Niepodobna opisać paniki, jaka zład wynikała. Tlum ab i się w jedną masę i po wale z żywych ciał ludzkich parł ku wyjściu. Zabitych wprawdzie nie ma, ale liczba rannych, przeważnie ciężko, jest przerażająco wysoka.

— Depesza nadesłana ze stacji Borki do Mosk. *Wiedom.* miedoi w sobie nowe szczegóły o przyczynach wiadomej katastrofy z 29 października. Treść depeszy jest następująca: „Przyczyna nieszczęśliwości kryje się znacznie głębiej, niż w jakichś speculacyjnych nieporządkach na drodze kurso-azowskiej. Istotny stan rzeczy jest bez porównania okropniejszy, niż mniemany zły stan drogi, że szyny lub szgwie podkłady. Przyczyna bowiem leży w samym pociągu carskim. Obecnie dźwiędzone już zostały fakty następujące. Wagon ministerjalny uległ rewizji we wrześniu r. 1886, zaznaczono tu do wózku wagonowym. Brzegi kół były tak spiłowane, że koło toczyło się po szynach nie wydrążaniem, ale kantem. Koła biegly wigo po szynach całkiem nieprawidłowo. Prawe było całkiem adarte po brzegach, a lewe miało wydrążenia. Gdy kolej nieco się rozszerzyła pod naciskiem podwójnego biegu, wagon ministerjalny zszedł, gdyż koła prawe nie miało po osm bieżni, nie chwycalo bowiem szyny. Sam wagon był całkiem stary i skrzypiał nawet przy jeździe powolnej. Dwie niestanniejsze lokomotywy były puzoszone na linję dlatęgo, że pociąg wymagał, z przyczyn swej ciężkości, zdwojonej siły pociągowej; nadto lokomotywa osobowa była użyta tylko dlatęgo, że była zaopatrzona w hamulco systemu Wistenhousena.

Zaledwie trzy wagony z liczby piętnastu były zaopatrzone w hamulco, od niektórych innych były odcieplone, w innych jeszcze brakowało nawet powietrza w koszykach pneumatycznych. Proces zniszczenia był następujący: Wagon ministra zszedł z szyn i targnął ku sobie lokomotywy w tej samej chwili, gdy hamulco poobie hamowały wagony. Plant drogi i linia kolejowa, jeśli nie jest w stanie świetnym, to jednak w zupełne włociwym i to tak dalece, że sprawa „żgniołych podkładów“ — to propositu nieporozumienia. Podkłady, które leżały w ziemi przez lat dwa, gnięły z konieczności, ale nie wewnątrz tylko na kantoach i w miejscu, którym operają się o powierzońbaj ziemi.

— Straż ogniowa ochotnicza posiada w Austrii 4.012 stowarzyszeń, do których należy 185.967 członków. Z tego przypada na Galicję tylko 134 stowarzyszeń o 5.522 ochotniczkach.

— Niemałe wrażenie sprawił następujący krok jednego z ultramontafako-katolickich dzienników w Bawarii p. n. *Frankisches Volksblatt*. Oto przedkował on bresz papieskiej w „Nadesłaniem“ i postel nuncjaturze papieskiej rachunek za to, jako za inerat.

— Bezpieczny sposób przechowywania benzyny. Liczne wypadki a benzyną znajdującą powodź wybuchu przez jej zapalenie lampą lub świecą, które zwykle skutkiem przechowywania benzyny w piankach lub magazynach do oświetlenia oimnych lokalności używają. Do tego przyczynia się nieunikalnie wytwarzanie się gazów, które w piwnicy gromadząc się stanowią najniebezpieczniejszy materiał wybuchowy. Najprostszym środkiem zapobiegania niebezpieczeństwu jest, gdy skład benzyny znajduje się będe ale w piwnicy lub magazynach, lecz za wolnem powietrzem, zakryty opierieniem drewnianem, chroniąc się tylko od wilgoci i isker. Nie potrzeba błażnąć wady używania światła, a w razie roboienia sberkania i płarna benzyna wkrótce staną się niebezpiecznymi, podczas gdy w magazynach i piwnicach niebezpieczeństwo wybuchu bardzo długo trwać może.



Pierwszy wiedeński skład aparatów fabrycznych czarodziejskich R. KLINGL, Wien I. Mayrdorfgasse 2. Podarki na Boże Narodzenie. Największy swój skład aparatów czarodziejskich dla artystów i dyblantów.

Znane i od r. 1848 wypróbowane Czernidło Indigo z c. k. uprz. fabryki Jana Pargera w Wiedniu. I. Sekulerstrasse Nr. 7. Ułubione i poszukiwane dla swoich przemyśleń.

Wyciąg bulionowy Maggi's. Tabliczki zupowe mięsne. Maki ziemne z roślin strączkowych. Skład centralny dla Austro-Węgier.

Chrońcie wasze konie przed wilocią i deszczem! Główny skład pierwszej i największej fabryki KOCÓW dla koni.

Tylko przypadek! W miejsce zapłaty przyjęte 1800 par trwałych, rozmiarych, eleganckich, przednich gotowych spodni zimowych.

Prężny podarunek i użyteczny Angielskie krzesło do fortepianu (Hillmana patent.) Najnowszy wynalazek.

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“ Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów.

Arco HOTEL Arco ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA pierwszorzędny. Wyborne łazienki, oświetlenie miejsc w widoku.

18-letnią sławę jako wypróbowany przez lekarzy i najlepszy środek leczniczy dla cierpiących na piersi. Syrup waplenno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Ostrzeżenie! Żywy popiół o mój syrop waplenno-żelazisty z podfosforanu wapna spowodował apopleksję i obłąkanie.

we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“ Jul. Herbanny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75. Takowy nabyć można we Lwowie: w aptece pod „Srebrnym Orłem“.

BRACIA KLEINOSCHEG w Graeu, c. k. nadw. dostawcy, posiadacze wian w Badenb. i Luttenb. odznaczony odw. i uznaniem ze strony cesarza austr. Franciszka Józefa I.

Od 20 lat doświadczona BERGERA Medyczne mydło dziegiełowe. zalecone przez znakomitości lekarzy, i używane w różnych państwach.

Prężny podarunek i użyteczny Angielskie krzesło do fortepianu (Hillmana patent.) Najnowszy wynalazek.

CHOROBY NERWÓW Co to są nerwy? Nerwy są włóknistymi przewodnikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia.

Zalecamy starszym i młodym świeżo wyszły w nowym powiatowym wydaniu dzieło rady medycznej dr. Müllera o zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

BLASTYCZNE WALECZKI do zatykania drzwi i okien KIT, GIPS poleca taniej jak wszędzie 1885 Alojzy Hübner Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Zastanawiający zarobek uboczny. Osoby jakiegokolwiek stanowiska, którzy się chcą zająć sprzedażą dozwolonych lewów na raty.

Niespodzianka dla pań! 1.000 sztuk OHUSTEK DAMSKICH na jesień i zimę za sztukę tylko zlr. 1.10.

Niespodzianka dla panów! Angielskie plety do podróży 5 toki długości, 2 1/2-palcowa szerokość, z grubymi, kresocnymi frędzlami.

Tylko 1 zlr. 10 ct. wyciąg z 1000 sztuk tutek cygaretywych z francuskich papierków.

Na Jubileusz Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa PORTRETY transparentowe Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa i Jego Cesarskiej Wysokości następcy tronu RUDOLFA sztuka 50 ct. Alojzy Hübner Lwów Ulica Karola Ludwika 1. 13.

Nieznana i jako przewyborna Franciszka Giacomelliego pożywna mączka dla dzieci. Wzmocniająca i najpewniejsza z wszystkich znanych odżywczych środków.

MANOPAN. ARISTON. Salonowe instrumenty grające, wybornej konstrukcji Manopan i Ariston.

Każdy drugi los wygrywa! na król pruskiej 179 loterii państwowej GŁÓWNA WYGRANA Marek 600.000, 2 po 300.000, 2 po 100.000.

Kalendarzyk kieszonkowy ozdoby na rok 1889 wydany nakładem DRUKARNI PILLERA i SPÓŁKI jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drobne Ogłoszenia. Po cenie od wyrazu. WYSTAWA FOTOPLASTYCZNA DZIEŁ SZTUKI Ulica Hetmańska 4. I. piętro.

Tylko zlr. 3 najodpowiedniejszy podarek świąteczny (jako pamiątka po zmarłych). Portrety naturalnej wielkości według każdej fotografii nadeszanej.

Tapioca, Sago, Reis-u. Kartoffelmehl, Mixed-Pickles, Oliven, Capern, Tafel-Essig, Thee, schwarzer, Thee, extrafeiner. LOUT Marque